

Sygn. akt I ACa 71/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	:	SSA Dariusz Małkiński SSA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. C. (1), K. C. (2)**

przeciwko (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 13 listopada 2019 r. sygn. akt I C 241/19

I. **prostuje w zaskarżonym wyroku oczywistą omyłkę w nazwie strony pozwanej eliminując z niej słowa (...);**

II. **oddala apelację;**

III. **zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.**

(...)

Sygn. akt I A Ca 71/20

UZASADNIENIE

Powodowie K. C. (2) i K. C. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 175 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz o

zasądzenie na ich rzecz od kosztów procesu. W uzasadnieniu podnosili, że w nocy z dnia 29 na 30 października 2018 r. doszło do kradzieży należącego do nich samochodu, przy czym sprawcy kradzieży nie wykryto. W toku postępowania likwidacyjnego, ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania bezpodstawnie twierdząc iż umowa kupna – sprzedaży przedmiotowego pojazdu jest fałszywa, co obarcza wadą prawną możliwość przekazania prawa własności pojazdu.

Pozwany - (...) S.A. V. (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Zakwestionował roszczenie co do zasady i wysokości podnosząc, że skradziony pojazd został zarejestrowany na terenie Polski na podstawie dokumentu zawierającego nieprawdziwe dane dotyczące właściciela pojazdu, zaś przedstawiona przez powoda umowa sprzedaży pojazdu jest fałszywa.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powodów K. C. (1) i K. C. (2) kwotę 175 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 14 167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

W dniu 3 stycznia 2018r. K. C. (2) i K. C. (1), mieszkający wówczas na terenie Niemiec, zawarli z T. D. (1) umowę kupna – sprzedaży samochodu używanego marki B. (...). Pojazd ten został sprowadzony przez sprzedającego w stanie uszkodzonym ze Stanów Zjednoczonych. Po dokonaniu stosownych opłat oraz naprawie samochodu został zarejestrowany na nazwisko K. C. (3). Następnie był użytkowany przez powodów w Niemczech przez 9 miesięcy. Został wyrejestrowany w dniu 14 września 2018 r. w związku z przesiedleniem się powodów do Polski.

Powodowie po powrocie do Polski zawarli z pozwanym umowę ubezpieczenia autocasco potwierdzoną polisą nr (...) na okres od dnia 27 września 2018 r. do dnia 26 września 2019 r. Integralną część umowy stanowiły ogólne warunki ubezpieczenia, zgodnie z którymi ubezpieczenie obejmowało szkody będące następstwem niezależnych od woli ubezpieczonego zdarzeń polegających na uszkodzeniu, zniszczeniu albo utracie mienia stanowiącego przedmiot ubezpieczenia (w tym także kradzieży) w ramach danej umowy, które to zdarzenia nie zostały wyraźnie wyłączone z ubezpieczenia. Wyłączenie przy tym odpowiedzialności następowało w szkodach powstałych na skutek kradzieży pojazdu w wyniku pozostawienia, po opuszczeniu pojazdu przez kierowcę i pasażerów kluczyków lub innych urządzeń przewidzianych przez producenta pojazdu do uruchomienia silnika / odblokowania zabezpieczeń przeciw kradzieżowym lub dokumentów pojazdu bez nadzoru w miejscu ogólnodostępnym, jeżeli było to następstwem umyślnego lub rażąco niedbałego postępowania ubezpieczonego oraz gdy szkoda była tego następstwem. Ponadto, ubezpieczyciel nie odpowiadał za kradzież powstałą wskutek niezabezpieczenia pojazdu zgodnie z postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia po jego opuszczeniu, jeżeli brak zabezpieczenia był następstwem umyślnego lub rażąco niedbałego postępowania ubezpieczonego oraz szkoda była następstwem braku zabezpieczenia. Stosownie do § 13 ust. 2 pkt. 3 ogólnych warunków ubezpieczenia w przypadku zgłoszenia szkody będącej następstwem kradzieży pojazdu, ubezpieczony zobowiązany jest do przeniesienia na ubezpieczyciela własności pojazdu po jego uprzednim wyrejestrowaniu. Kwota odszkodowania miała odpowiadać wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, jednakże nie więcej niż aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia pojazdu. Ponadto zgodnie z § 3 pkt 17 o.w.u. istniała możliwość uzgodnienia opcji, według której za wartość rynkową pojazdu w dniu powstania szkody przyjmowana jest aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia wskazana w umowie (na polisie). Taki wariant został wybrany przez powodów.

W nocy z 29 na 30 października 2018 r. doszło do kradzieży samochodu objętego umową ubezpieczenia z miejsca postojowego na parkingu pod domem powodów. Na miejsce zdarzenia wezwano policję. Powód pismem z dnia 5 listopada 2018 r. powiadomił pozwanego o kradzieży. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania twierdząc, że powodowie nie udokumentowali pochodzenia pojazdu, natomiast fałszywa umowa kupna – sprzedaży wyklucza skuteczne przeniesienie prawa własności pojazdu przez powodów na rzecz ubezpieczyciela zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia. Pozwany nie uwzględnił odwołania powodów od w/w decyzji.

Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2018 r. dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawy przestępstwa i wpisane do rejestru przestępstw.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w całości.

Na wstępie wskazał, że istota sporu w niniejszej sprawie ogniskowała się wokół rozstrzygnięcia, czy zgodnie z zawartą pomiędzy stronami umową ubezpieczenia autocasco oraz w świetle jej poszczególnych postanowień doszło do zdarzenia objętego umową, tj. kradzieży spornego pojazdu (czego to w istocie strona pozwana nie kwestionowała), a w dalszej kolejności czy okoliczności ujawnione w toku niniejszego postępowania pozwalają pozwanemu - pomimo wiążącej umowy - na uchylenie się od spełnienia świadczenia ubezpieczeniowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałą szkodę w postaci kradzieży ubezpieczonego pojazdu. Sąd oparł się w tym zakresie na dokumentach przedłożonych przez stronę powodową, uznając, że w toku postępowania nie zostały one skutecznie zakwestionowane przez stronę pozwaną, jak również zeznaniach powodów, które uznał za wiarygodne i korespondujące z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Zwrócił uwagę, że zeznania powodów na żadnym etapie postępowania nie były podważone przez pozwanego, natomiast potwierdziły w pełni fakt zawarcia skutecznej umowy kupna – sprzedaży przenoszącej na powodów własność samochodu. Podkreślił, że ubezpieczyciel nie przytoczył okoliczności, które wskazywały na „falszywość” bądź też „pozorność” umowy kupna – sprzedaży skradzionego pojazdu. Z tych względów, Sąd oddalił wnioski strony pozwanej o pobranie próbek pisma T. D. (1) i w dalszej kolejności o opinię biegłego z zakresu grafologii na okoliczność autentyczności umów przez niego podpisanych, nadto o przesłuchanie T. D. (1) w charakterze świadka – jako zmierzające do przedłużenia postępowania.

Zdaniem Sądu, pozwanemu nie udało się też wykazać, aby powód podpisując umowę kupna samochodu działał w złej wierze, co prowadziłoby do uznania, że powodowie nie nabyli jego własności. Wskazał, iż wnioski dowodowe nie zmierzały do wykazania, że przedmiotowy pojazd był skradziony, zagubiony czy w ogóle zaginiony oraz, że powód zawarł umowę z osobą nie będącą właścicielem i pozostawał w złej wierze. Sąd pominął wniosek pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadka A. U., która w piśmie z dnia 26 czerwca 2019 r. wskazała, iż jej przesłuchanie to nic więcej jak „mechaniczne” potwierdzenie danych zawartych w przesłanych do zleceniodawców raportach, których treści z uwagi na ilość spraw nie pamięta. Świadek przekazała całą korespondencję przesłaną do pozwanego, natomiast jej treść nie dowodzi braku skuteczności nabycia samochodu, ani też tego, iż został on skradziony zagubiony czy zaginiony, ani wreszcie tego, że stanowi własność osoby lub podmiotu trzeciego.

Pozwanemu nie udało się również wykazać, aby dokumenty na podstawie których zarejestrowano pojazd w Polsce zawierały „nieprawdziwe dane”, a umowa była „falszywa”. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że pozwany nie wskazał nawet na konkretne nieprawidłowości odbierające moc dowodową dokumentowi umowy, nie podnosił czy wadliwe jest pochodzenie samego pojazdu, czy też zachodzą inne, a mogące być przypisane dokumentowi wady. Sąd dał zatem wiarę dokumentom przedstawionym przez powodów, mając na uwadze fakt, że pojazd bez zastrzeżeń został zarejestrowany zarówno na terytorium Niemiec, jak i Rzeczypospolitej Polskiej, pomyślnie przechodząc wszystkie procedury celne i rejestracyjne. Zdaniem Sądu, nie może być zatem mowy o nielegalnym wprowadzeniu pojazdu na teren Polski, względnie wejściu w jego posiadanie przez powodów w sposób podważający jego pochodzenie. Argumentacja strony pozwanej, odwoływała się do faktu niezamieszkiwania T. D. (1) pod adresem z umowy i nie stanowi podstawy do zakwestionowania prawa własności pojazdu.

W konsekwencji Sąd uznał, że powodowie zawierając umowę kupna – sprzedaży z T. D. (1) uzyskali prawo własności przedmiotowego pojazdu. Z kolei pozwany nie przedstawił przeciwdowodów na bezskuteczność wspomnianej czynności.

Sąd zauważył również, że w chwili zawierania umowy ubezpieczenia strona pozwana nie miała wątpliwości co do przysługującego powodom prawa własności, natomiast wątpliwości pojawiły się dopiero wobec zgłoszenia żądania wypłaty odszkodowania. Takie zachowanie ocenił jako nielojalne wobec kontrahenta i jednocześnie konsumenta.

Odnosząc się do wysokości odszkodowania, wskazał, że strony przyjęły w umowie wariant „stałej sumy ubezpieczenia”, co zgodnie z zapisami OWU - § 3 pkt 16 uprawniało powodów do skutecznego dochodzenia sumy ubezpieczenia wskazanej w polisie jako wartości rynkowej pojazdu. Skoro w treści umowy suma ubezpieczenia została określona na 175 000 zł, tym samym żądanie powodów wypłaty odszkodowania w tej wysokości jest w pełni zasadne. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu uznając, że pozwany pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia od dnia 29 grudnia 2018 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą spór.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, który zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z § 13 ust. 2 pkt 3 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu interpretacji umowy ubezpieczenia sprzecznej z jej jednoznacznym brzmieniem przewidującym, iż powód zwolniony zostaje z wykonanie podstawowych obowiązków polegających na przeniesieniu na ubezpieczyciela własności ubezpieczonego pojazdu;

2) naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż ubezpieczyciel zobowiązany jest do naprawienia szkody w zakresie przekraczającym normalne następstwa działania z którego szkoda wynika;

3) naruszenie prawa materialnego - art. 805 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż ubezpieczyciel zobowiązany jest do spełnienia świadczenia z umowy ubezpieczenia na rzecz osoby, która naruszyła podstawowe obowiązki wskazane w umowie ubezpieczenia;

4) naruszenie prawa procesowego - art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 227 k.p.c. przez niedopuszczenie zgłoszonych prawidłowo dowodów podczas gdy dowody te dotyczą okoliczności, które mają istotne znaczenie dla sprawy, a sporne okoliczności nie zostały dostatecznie wyjaśnione;

5) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezgodności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, poprzez błędne przyjęcie, że pozwany nie wykazał iż umowa nabycia pojazdu marki B. o numerze VIN (...), opatrzony datą 3 stycznia 2018 r. nie skutkowało przeniesieniem własności pojazdu na powodów;

6) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., polegające na niezgodności ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, poprzez pominięcie okoliczności, iż umowa nabycia pojazdu marki B. o numerze VIN (...), opatrzony datą 3 stycznia 2018 r. nie skutkowało przeniesieniem własności pojazdu na powodów.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Z jej treści wynika, że przedmiotem kontrowersji są dwie podstawowe kwestie: po pierwsze, kwestia nabycia własności pojazdu przez powodów, a w konsekwencji tego, czy posiadają oni przymiot osób ubezpieczonych, po drugie kwestia wysokości zasądzonego odszkodowania.

I. Apelacja opiera się na twierdzeniu, że zgłoszony do ubezpieczenia (następnie skradziony) pojazd został zarejestrowany w Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie dokumentu zawierającego nieprawdziwe dane dotyczące właściciela pojazdu, a przedstawiona przez powodów umowa sprzedaży pojazdu z 3.01.2018 r. jest fałszywa. Zdaniem pozwanego, w toku postępowania ustalono natomiast ponad wszelką wątpliwość, że powód nie nabył własności pojazdu albowiem nabycie to nie nastąpiło od właściciela rzeczy, a powód pozostawał w złej wierze – dlatego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

To stwierdzenie jest zupełnie dowolne, a pozwany abstrahuje od poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, które ten poczynił w oparciu o przedstawione dowody i pomija wyrażoną w uzasadnieniu wyroku ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Konfrontując treść apelacji z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy i uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, odnosi się wrażenie, że pozwany nawiązuje do innego, niż wynikający z dowodów i ustalony przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego. Pozwany nie wskazuje w szczególności, z których to dowodów wynikało, że powodowie nie nabyli własności pojazdu i że sprzedający im pojazd nie był uprawniony do rozporządzenia nim w dacie zawierania umowy sprzedaży z 3 stycznia 2018r. Tymczasem, Sąd Okręgowy poczynił w przedmiotowej sprawie obszerne ustalenia po dokonaniu wnikliwej oceny wszystkich przedstawionych dowodów i wyciągnął trafne wnioski oraz dokonał prawidłowej oceny prawnej. Sąd Apelacyjny dokonując własnej analizy materiału sprawy nie znajduje podstaw do poczynienia ustaleń odmiennych i ustalenia Sądu pierwszej instancji przyjmuje za własne. Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że kwestia sfalszowania umowy została przez pozwanego podniesiona dopiero po zgłoszeniu szkody. Dodać trzeba, że kwestię tę podniósł w sytuacji, gdy dysponował taką samą wiedzą na temat udokumentowania własności jaką dysponował, a co najmniej mógł dysponować, w momencie zawierania umowy. Żadnych nowych okoliczności bowiem nie ujawnił, a podnoszony w sposób wyraźny jedyny argument mający świadczyć o sfalszowaniu umowy tj., że sprzedający powodom samochód nie zamieszkuje pod wskazanym w umowie adresem (przy czym zauważyć trzeba, że nawet ta okoliczność nie została dostatecznie wykazana) nie jest wystarczający do kwestionowania skutecznego przeniesienia własności pojazdu na powodów. Nie wiadomo w istocie, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, na czym polegało sfalszowanie umowy; pozwany twierzeń w tym zakresie nie sprecyzował, mimo że był zobowiązany do tego w toku procesu. Nie wynika z materiału sprawy, aby przedmiotowy samochód figurował – w szczególności, dacie jego nabywania przez powodów – jako skradziony, aby ktokolwiek został pozbawiony władztwa nad nim wbrew swojej woli, aby toczyło się jakiekolwiek postępowanie w związku z jego utratą, rozporządzeniem nim przez nieuprawnioną osobę, wreszcie by toczyło się postępowanie karne w sprawie fałszu dokumentu sprzedaży. Trzeba przy tym zauważyć, że choć dowód rejestracyjny nie jest wprost dowodem własności, to jednak w postępowaniu o rejestrację pojazdu badane są kwestie prawa do władania pojazdem i jego własności, powodowie zaś uzyskali dowód rejestracyjny od organów dwóch państw i w żadnym z tych przypadków decyzje te nie zostały uchylone, czy unieważnione. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, że powodowie posługiwali się przy rejestracji pojazdu sfalszowanymi dokumentami. Słusznie zatem Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany w żaden sposób nie obalił dobrej wiary powodów i to zarówno w czasie nabywania, jak i rejestracji pojazdu w obu państwach. Zasadnie też oddalił wnioski dowodowe, w szczególności dotyczące osoby T. D. oceniając, że wnioski dowodowe pozwanego nie zmierzały do wykazania, że samochód był skradziony, zagubiony bądź w inny sposób zaginiony i że powód zawarł umowę z osobą nie będącą właścicielem pojazdu i nieuprawnioną do rozporządzenia nim lecz jedynie do potwierdzenia miejsca i daty zawarcia umowy oraz osoby nabywcy spornego pojazdu i złożenia podpisu pod umową, historii eksploatacji i uszkodzeń pojazdu. Sąd jest uprawniony do pominięcia dowodów nie zmierzających do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, lub zmierzających do wykazywania okoliczności już wyjaśnionych innymi dowodami (w tym wypadku dokumentami), gdyż w istocie takie dowody muszą być ocenione jako powołane tylko dla zwłoki (art. 217 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 7 listopada 2019 r., obecnie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.).

Apelacja nie nawiązuje w ogóle do obszernych rozważań Sądu Okręgowego, wskazujących dlaczego ten Sąd uznał, że powodowie należycie udowodnili, że są właścicielami skradzionego im pojazdu, a tym samym ubezpieczonymi, ani nie podważa motywów jakimi Sąd kierował się pomijając część wniosków dowodowych pozwanego, a które zostały obszernie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jak już wyżej wskazano, Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych podstaw, by poczynić w tym zakresie odmienne niż Sąd Okręgowy ustalenia i dokonać innej oceny prawnej.

Końcowo można jeszcze tylko dodać, że w orzecznictwie był również wyrażany pogląd (uchwała Sądu Najwyższego z 8 lipca 1992 r. sygn. akt III CZP 80/92 – OSNC 1993/1-2/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 czerwca 2018 r., sygn. akt I A Ca 1302/17 – Lex nr 2578769), że zakład ubezpieczeń jest odpowiedzialny za szkody spowodowane kradzieżą samochodu, jeżeli w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, a także jeszcze w chwili kradzieży, ubezpieczony działał w uzasadnionym przekonaniu, że jest właścicielem pojazdu. Dla istnienia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie ma nawet znaczenia okoliczność, iż w późniejszym terminie okazało się, że ubezpieczony był tylko samoistnym posiadaczem takiego samochodu i nie nabył jeszcze jego własności. Podkreślić jednak trzeba, że w materiale sprawy brak jest podstaw do ustaleń, że powodowie na podstawie kwestionowanej przez pozwanego umowy nabyli samochód od osoby nieuprawnionej do władztwa nad nim i rozporządzenia nim, wcześniej skradziony, czy w inny sposób utracony wbrew swojej woli przez wcześniejszego właściciela.

Bezasadny jest również zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 13 ust. 2 pkt 3 o.w.u. Sąd w zakresie tego postanowienia o.w.u. w zasadzie nie dokonywał szerszej analizy umowy ubezpieceniowej, która jest tu jednoznaczna i nie była przez nikogo w tym zakresie kwestionowana. Jednocześnie trzeba wskazać, że w materiale sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do ustalenia, aby powodowie odmówili i nie zamierzali wykonać swego obowiązku przeniesienia własności pojazdu po jego wyrejestrowaniu na zakład ubezpieczeń albo aby istniały jakiegokolwiek powody uniemożliwiające jego wykonanie poza postawą samego ubezpieczyciela.

II. Gdy chodzi o kwestię wysokości zasądzonego odszkodowania i zarzuty pozwanego, że odszkodowanie nie może być wyższe od poniesionej szkody oraz, że powodowie nie wykazali wysokości poniesionej szkody, zdaniem Sądu Apelacyjnego, te zarzuty pozwanego są również niezasadne. Skarżący formułując je pomija, że strony zawarły umowę ubezpieczenia autocasco wybierając opcję „stała suma ubezpieczenia” co wiązało się też z poborem od powodów dodatkowej składki - § 3 pkt 16 i § 11 pkt 7 o.w.u.

W judykaturze wyrażony został pogląd, który Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela, że dopuszczalne jest postanowienie w umowie ubezpieczenia AC, że podstawę ustalenia odszkodowania w przypadku szkody całkowitej stanowiąc będzie wartość pojazdu ustalona przez ubezpieczyciela w dniu zawarcia tej umowy (art. 824¹ § 1 k.c.) – tak wyrok Sądu Najwyższego z 24.04.2018 r., sygn. akt V CSK 305/17 – OSNC 2019/4/46. Takie opcje umowy ubezpieczenia jak „stała suma ubezpieczenia”, czy „wartość 100 %”, nie są w obecnej praktyce ubezpieczeniowej rzadkością, a wręcz są rozpowszechnione przez zakłady ubezpieczeń. I w tej sprawie również zawarto umowę przyjmując opcję „stała suma ubezpieczenia”. Interpretacji i ustalenie jej znaczenia jako uzgodnionego w umowie i uregulowanej w o.w.u. klauzuli, należy dokonywać - jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy - z uwzględnieniem wyrażonej w poprzednim stanie prawnym w art. 12 ust. 4 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, a obecnie w art. 15 ust. 5 ustawy z 11.09.2015 o działalności ubezpieczeniowej i asekuracyjnej reguły contra proferentem, czyli interpretowania na korzyść ubezpieczającego postanowień sformułowanych niejednoznacznie w umowie. Znaczenie wybrania tej opcji w świetle o.w.u. wydaje się zresztą w przedmiotowym przypadku dosyć jednoznaczne, gdy uwzględni się treść § 3 pkt 16 o.w.u. z którego to postanowienia wynika, że jest to ustalona przez strony opcja, zgodnie z którą za wartość rynkową pojazdu w dniu powstania szkody przyjmowana będzie aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia AC czyli suma ubezpieczenia wskazana w umowie ubezpieczenia (na polisie) pomniejszona o kwoty wypłaconych odszkodowań (redukcja) oraz uwzględniająca ewentualne zmiany sumy ubezpieczenia wynikające z doubezpieczenia.

Zastrzeżenie w umowie tej opcji było więc równoznaczne z wprowadzeniem dopuszczonego przepisem art. 824¹ § 1 k.c. wyjątku od reguły, iż suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Wynika z niego, że podstawą ustalenia odszkodowania w przypadku szkody całkowitej, czy też kradzieży

pojazdu nie jest zwykła, rynkowa "wartość pojazdu w dniu ustalenia odszkodowania", lecz wartość pojazdu ustalona przez strony "w dniu zawarcia umowy AC", której podstawą mają być notowania rynkowe albo indywidualna wycena. Unormowanie o.w.u. wskazuje zatem jednoznacznie na definitywność ustalenia wartości pojazdu (wg stanu na dzień zawarcia umowy). Brak jest twierdzeń i ustaleń, że strony umowy zgodnie przypisywały tym istotnym postanowieniom inne znaczenie. Powyższe stanowi o tym, że w przypadku szkody wynikającej z kradzieży pojazdu nie ma potrzeby ustalania i wykazywania wartości pojazdu w chwili kradzieży.

Dodać trzeba, że zgodnie z niekwestionowanymi przez pozwanego twierdzeniami powoda, wartość pojazdu ustalał zakład ubezpieczeń i to na nim spoczywał obowiązek jej określenia zgodnie z zasadami określonymi w o.w.u., przy dołożeniu staranności właściwej profesjonalistom (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2014 r., III CSK 302/13, Biul. SN 2014, Nr 12 oraz z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 470/14, OSNC 2016/ 4/48). W takiej sytuacji, ewentualnych negatywnych skutków niestarannej czy powierzchownej oceny i ewentualnego zawyżenia stałej wartości pojazdu nie może przerzucać na ubezpieczonego. Zakład ubezpieczeń pobrał w związku z tym odpowiednio wyższą składkę. Jeżeli zaś zawyżenie stałej wartości było wynikiem zatajenia znanych ubezpieczającemu (ubezpieczonemu) informacji o stanie pojazdu, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach (art. 815 § 1 k.c.), to w rachubę wchodziłoby zastosowanie art. 815 § 3 k.c. Na taką okoliczność pozwany jednak nie powołał się i tego rodzaju zarzutów wyraźnie nie podnosił.

W konsekwencji brak było podstaw do uwzględnienia apelacji i jej wniosków, i na mocy art. 385 k.p.c. podlegała ona oddaleniu.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

(...)